

Sygn. akt III AUa 437/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSO del. Tomasz Korzeń (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 18 października 2012 r. w Szczecinie

sprawy Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w D.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

przy udziale zainteresowanych G. C., K. M., M. S. i A. S.

o podleganie obowiązkowi ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji spółki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 20 marca 2012 r. sygn. akt VII U 1750/11

oddala apelację.

III AUa 437/12 UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 20 maja 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że K. M., M. S., G. C. i A. S. jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. z siedzibą w D. podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach: K. M. od 20 listopada do 1 grudnia 2008 oraz od 5 stycznia 2009 do 30 kwietnia 2009 roku; M. S. od 1 do 31 marca 2009 roku; G. C. od 31 października do 30 listopada 2007 roku, A. S. od 22 października do 21 listopada 2007 roku.

Uzasadniając powyższe decyzje organ rentowy wskazał, że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika ustalono, iż Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. w D. zawarło z K. M., M. S., G. C. i A. S. umowy o dzieło, spełniające w rzeczywistości warunki dotyczące umów zlecenia, które rodziły obowiązek ubezpieczenia zgodnie z art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, 2, 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych.

Odwołania od tych decyzji wywiódł płatnik, zarzucając organowi rentowemu błędną kwalifikację prawną zawartych umów i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że ubezpieczeni winni być objęci ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorcy, podczas gdy strony zawarły umowy o dzieło. Podniesiono, iż spółka (...) nie jest typową firmą zajmującą się produkcją wyrobów seryjnych, lecz podmiotem produkującym modele, krótkie serie pokazowe. Zdaniem odwołującej istotą umów zawartych z ubezpieczonymi było osiągnięcie przez nich określonego zindywidualizowanego rezultatu, mogącego podlegać ocenie.

Organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując argumentację zawartą w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji. Odnosząc się do umowy łączącej płatnika z M. S. dodano, iż uporządkowanie akt osobowych (stanowiące przedmiot umowy) jest typową usługą i nie może stanowić indywidualnie oznaczonego, materialnego rezultatu, o którym mowa w art. 627 k.c. Podobnie w przypadku spornych umów zawartych z pozostałymi ubezpieczonymi, których przedmiotem było uszycie odzieży oraz artykułów kuchennych (A. S.) albo wykrojenie odzieży (K. M. i G. C.), trudno przyjąć, iż po ich wykonaniu ubezpieczeni mogli przedstawić płatnikowi gotowe i zindywidualizowane dzieło. Czynności podejmowane przez ubezpieczonych były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi starannego działania. Co więcej osoby świadczące usługi na rzecz spółki zajmowały się w jedynym wypadku wykrajaniem elementów odzieży, w innym zszyciu jej, a jeszcze w innym na jej wyprasowaniu. Tym samym żadna z tych osób nie dostarczała płatnikowi samodzielnie gotowego i zindywidualizowanego dzieła.

Zainteresowani: K. M., M. S., G. C. oraz A. S. nie ustosunkowali się do odwołań.

Sąd połączył odwołania od powyższych decyzji do wspólnego rozpoznania rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 20 marca 2012r. w sprawie VII U 1750/11 oddalił odwołania i zasądził od wnioskodawcy na przez pozwanego 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że przedmiotem działalności Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. w D. jest produkcja, handel i usługi w dziedzinie konfekcji odzieżowej oraz handel artykułami przemysłowymi. W dniu 31 grudnia 2008 roku Przedsiębiorstwo to zawarło z K. M. umowę o świadczenie usług. Zgodnie z treścią umowy zainteresowany miał wykonać usługę w okresie od 20 listopada 2008 roku do 31 grudnia 2008 roku, przy czym strony nie określiły na czym polegało zadanie K. M.. Za wykonanie usługi przewidziano wynagrodzenie w kwocie 1333,33 zł netto. K. M. wypłacono wynagrodzenie za wykonanie usługi w dniu 31 grudnia 2008 roku. Kolejną umowę o świadczenie usług ww. strony zawarły 5 stycznia 2009 roku. Stosownie do jej treści K. M. miał za zadanie wykroić z powierzonego materiału 200 sztuk sukienek i 100 sztuk spodni według szczegółowych modeli i materiałów dostarczonych przez płatnika. Termin ukończenia pracy został określony na dzień 30 kwietnia 2009 roku, a K. M. za jej wykonanie miał uzyskać wynagrodzenie w wysokości 4.700 zł. Za wykonanie powyższej usługi wypłacono K. M. wynagrodzenie zgodnie z przedstawionymi rachunkami: nr (...). W dniu 1 marca 2009 roku Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. zawarło z M. S. umowę o świadczenie usług, zgodnie z którą zainteresowana miała zajmować się „wyprowadzeniem akt osobowych”, co w praktyce sprowadzało się do uporządkowania akt osobowych pracowników. Termin ukończenia pracy został określony na dzień 31 marca 2009 roku, a M. S. miała za jej wykonanie uzyskać wynagrodzenie w kwocie 350 zł brutto. M. S. wypłacono wynagrodzenie za wykonanie ww. usługi, zgodnie z przedstawionym rachunkiem nr (...). W dniu 31 października 2007 roku Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. zawarło z G. C. umowę o świadczenie usług, zgodnie z którą zainteresowany miał zajmować się „krojeniem produkcji zleconej” przez płatnika tj. wykrojeniem z materiału poszczególnych fragmentów odzieży oraz innych artykułów. Termin ukończenia pracy został określony na dzień 30 listopada 2007 roku, a G. C. za jej wykonanie miał uzyskać wynagrodzenie w wysokości 936 zł brutto. Podczas wykonywania tej usługi nad G. C. nadzór pełniła osoba sprawdzająca, czy zainteresowany właściwie wykonuje pracę. Po wykonaniu przedmiotowej usługi G. C. został zatrudniony w spółce (...) w oparciu o umowę o pracę. G. C. wypłacono wynagrodzenie za wykonanie ww. usługi w dniu 12 grudnia 2007 roku. W dniu 22 października 2007 roku Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. zawarło z A. S. umowę o świadczenie usług, zgodnie z którą zainteresowana miała „uszyć produkcję zleconą” przez płatnika, czyli wykonać pracę szwaczki (zszywała odzież). Termin ukończenia

pracy został określony na dzień 21 listopada 2007 roku, a A. S. miała uzyskać za jej wykonanie wynagrodzenie w wysokości 936 zł brutto. A. S. wypłacono wynagrodzenie za wykonanie ww. usługi w dniu 12 grudnia 2007 roku. Po wykonaniu powyższej umowy A. S. została zatrudniona w odwołującej się spółce na podstawie umowy o pracę. Czynności wykonywane przez odwołującą w ramach tych obu umów były analogiczne. Żadna z zainteresowanych osób nie została zgłoszona przez Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego. **W świetle takich ustaleń Sąd zważył, iż k** wesią oddaną pod rozwagę Sądu była zasadność objęcia zainteresowanych ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy świadczonej przez nich na rzecz płatnika, odpowiednio w okresach: od 20 listopada 2008 roku do 1 grudnia 2008 roku oraz od 5 stycznia 2009 roku do 30 kwietnia 2009 roku - K. M., od 1 marca 2009 roku do 31 marca 2009 roku - M. S., od 31 października 2007 roku do 30 listopada 2007 roku - G. C., od 22 października 2007 roku do 21 listopada 2007 roku - A. S.

Sąd zważył, iż zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym uregulowane zostały w ustawie z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. 2009 Nr 205, poz. 1585 ze zm.). Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 tej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami" oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Ten ostatni przepis przewiduje, że osoby określone w ust. 1 pkt 4 nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli są uczniami gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat. W myśl art. 12 ust. 1 cytowanej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Natomiast stosownie do treści art. 13 pkt 2 ww. ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. W tym miejscu należy wyjaśnić, iż ustawodawca w art. 6 ustawy nie przewidział obowiązku objęcia ubezpieczeniami emerytalnymi i rentowymi wykonawców umów o dzieło, wobec tego należy uznać, że takie osoby nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. W sprawie strony różniły się w ocenie tego, czy czynności wykonywane przez zainteresowanych na rzecz spółki (...) były świadczone w ramach umowy o dzieło, czy też na podstawie umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c), względnie zlecenia. Odwołująca się spółka stała na stanowisku, iż w rzeczywistości strony łączyły umowy o dzieło, które nie generowały obowiązku odprowadzania spornych składek. Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c). Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła, jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c), do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Charakteryzuje się tym, że jej przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym może dotyczyć wykonania jednej usługi, większej liczby, bądź dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju. Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, słusznie stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00 oraz Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 30 września 2010 r., I ACa 572/10). Należy jednak pamiętać, że - na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) - wykonujący usługę również odpowiada za należyte

wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07). W wyroku z dnia 19 marca 2008 roku (sygn. akt I ACa 83/08) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowana jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności. Ustalając rzeczywisty charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanych Sąd oparł się na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach organu rentowego i w aktach sprawy, a także na podstawie zeznań: J. P., D. D. oraz S. T.. Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości Sądu. Zeznania świadków Sąd uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim korespondowały one z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki. Sąd pominął dowód z wyjaśnień zainteresowanych: G. C., K. M., A. S. oraz M. S., gdyż pomimo prawidłowego wezwania na rozprawę w charakterze strony, żadna z tych osób nie stawiała się. W tym miejscu wato wyjaśnić, iż dla niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to jak strony nazwały zawieraną umowę. Oceniając charakter umów należy bowiem brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy) lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. Poza tym, już z pobieżnej lektury umów, nazwanych przez strony „umowami o dzieło”, wynika, iż ich przedmiot został ujęty zbyt ogólnie, nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Co więcej w przypadku umowy zawartej przez płatnika z K. M. w dniu 31 grudnia 2008 roku, strony w ogóle nie podały przedmiotu umowy (nie wspominając już o tym, iż data zawarcia tej umowy jest późniejsza niż okres, w którym „dzieło” miało zostać wytworzone). Brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów wynika poniekąd z charakteru prac powierzonych zainteresowanym, ponieważ trudno wymagać by płatnik indywidualizował pracę w postaci wykrawania czy zszywania odzieży, bądź uporządkowania akt osobowych; ze zgromadzonego materiału wynikało bowiem, iż: praca M. S. określona w umowie jako „wyprowadzenie akt osobowych” polegała na uporządkowaniu akt osobowych pracowniczych, K. M. zgodnie z treścią umowy z dnia 5 stycznia 2009 roku miał za zadanie wykroić z powierzonego materiału 200 sztuk sukienek i 100 sztuk spodni; jak już wyżej zaznaczono zawierając umowę z dnia 31 grudnia 2012 roku strony w żaden sposób nie określiły na czym ma polegać praca zainteresowanego, z treści kolejnej umowy wynika, że G. C. wykrawał „produkcję zleconą przez zamawiającego” tj. zajmował się wykrawaniem z materiału fragmentów odzieży - natomiast A. S. wykonywała pracę polegającą na uszyciu „produkcji zleconej przez zamawiającego”, czyli w praktyce wykonywała czynności szwaczki. W świetle powyższego niemożliwym okazało się zakwalifikowanie spornych umów jako umowy o dzieło. Nie sposób podzielić argumentacji strony odwołującej, iż zainteresowani byli obowiązani do wykonania oznaczonego dzieła, jak słusznie zauważył organ rentowy poszczególne osoby świadczące pracę w spółce (...) zajmowały się jedynie pewnymi etapami związanymi z produkcją odzieży tj. jedne jej wykrawaniem, inne szyciem, czy też prasowaniem. Wobec czego żadna z osób nie dostarczała samodzielnie spółce gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy. Czynności wykonywane przez zainteresowanych były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi jedynie starannego działania. Nie były to umowy rezultatu. Zdaniem Sądu usług świadczonych przez zainteresowanych powtarzalnie, w sposób ciągły, nie można zakwalifikować jako wykonywanie kolejnych nowych dzieł. Nie bez znaczenia pozostaje także to, iż praca wykonywana przez zainteresowanych nie wymagała wyjątkowych predyspozycji, nadto wykonując ją posługiwali się gotowymi szablonami, wzorcami, nie zajmowali się projektowaniem odzieży. Zatem metodologia wykonania rzekomego „dzieła” nie należała do uznania zainteresowanych. Dodatkowo z zeznań J. P. wynika, iż G. C. zajmując się zakrawaniem odzieży nie dysonował wystarczającą praktyką, doświadczeniem, by wykonywać tą czynność samodzielnie, ponieważ „miał osobę, która pilnowała jego pracy” (vide k. 186 akt). Podobnie, odnosząc się do charakteru umowy zawartej z M. S. (dotyczącej uporządkowania dokumentacji osobowej), Sąd uznał, iż czynności, które zainteresowana miała wykonywać stanowiły typową usługę, nie mogącą stanowić indywidualnie oznaczonego, materialnego rezultatu, w rozumieniu przepisu art. 627 k.c. Ustawodawca regulując instytucję umowy o dzieło tj. umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego. Skoro odwołująca się spółka zawierając umowy w zasadzie nie wyznaczyła

zainteresowanym jakichkolwiek parametrów wykonania pracy, wykraczającymi poza zwyczajowe powierzenie pracy, trudno uznać, iż badane umowy były umowami o dzieło. Istotnym jest także to, iż jak zeznali J. P. oraz S. T., po zakończeniu spornych umów A. S. oraz G. C. zostali zatrudnieni w spółce (...) na podstawie umów o pracę, a ich czynności były analogiczne do tych wykonywanych w ramach umów nazwanych „umowami o dzieło”. Z powyższego można wywieść wniosek, iż charakter czynności podejmowanych przez zainteresowanych w spornych okresach nie prowadził do powstania konkretnego, indywidualnego rezultatu, ich celem było jedynie powtarzalne świadczenie usług. Sąd Okręgowy uznał, iż przy rozstrzygnięciu spornej kwestii zasadnicze znaczenie znalazła zasada rozkładu ciężaru dowodu wyrażona w art. 6 k.c, zgodnie z którą ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. W związku z czym to osoba powołująca się na przysługujące jej prawo, dochodząca czegoś od innej osoby, obowiązana jest udowodnić okoliczności faktyczne uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje. Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu, należało przyjąć, że to odwołująca zaprzeczając twierdzeniom organu ubezpieczeniowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niej ustaleń, winna przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych ze stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. W ocenie Sądu spółka (...) temu obowiązkowi nie sprostała.

Jako podstawę formalno-prawną rozstrzygnięcia wskazał Sąd art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. O kosztach postępowania orzekł na podstawie art. 98 § 1 w zw. z art. 99 k.p.c.

Apelację od całości wyroku złożyła spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Przedsiębiorstwo (...) w D.. Wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę zaskarżonych decyzji i ustalenie, że zainteresowani nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonego kosztów procesu wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Wyrokowi zarzuciła:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia przez ustalenie, że ubezpieczonego i zainteresowanych w sprawie łączyły umowy o świadczenie usług, podczas gdy strony zawarły umowy o dzieło, których przedmiotem było wykonanie konkretnego dzieła i były to umowy rezultatu,
2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i uznanie, że zawarte umowy nie były umowami o dzieło,
3. naruszenie prawa materialnego tj. art. 6, 12 i 13 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ustalenie, że zainteresowani podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym.

W uzasadnieniu podniosła, że zainteresowani i ubezpieczony zawierali umowy o dzieło, których przedmiotem było wykonanie konkretnego materialnego dzieła, czyli były to umowy rezultatu. Umowy o dzieło są w sposób jednoznaczny uregulowane w kodeksie cywilnym w art. 627 do 646 k.c. Umowy zawarte przez ubezpieczonego z zainteresowanymi były umowami o dzieło, gdyż przyjmujący zamówienie zainteresowani w sprawie zobowiązani byli do wykonania oznaczonego umówionego dzieła, a ubezpieczony - zamawiający do wypłaty wynagrodzenia. Strony zawierając umowy o dzieło miały wolę zawarcia tych umów, a w ich wykonaniu powstawały konkretne materialne rezultaty, czy to w postaci wykrojonej odzieży, uszytej odzieży, czy też uporządkowanych akt osobowych. Podnieść w tym miejscu należy, że dzieło może mieć charakter materialny, jak i nie materialny. Przedmiotem umowy może być wytworzenie nowych przedmiotów, np. zrobienie butów, uszycie spódnicy lub naprawa, przerobienie albo konserwacja np. maszyn czy urządzeń, czy też np. uporządkowanie akt osobowych. Umowa o dzieło jest umową rezultatu, zaś umowa o świadczenie usług jest umową o wykonanie określonej czynności faktycznej usługi i umową starannego działania. Zgodnie z doktryną i ustalonym orzecznictwem istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego zindywidualizowanego rezultatu, zaś umowa o świadczenie usług jako umowa starannego działania polegająca na wykonaniu określonych

czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu - dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Nadto nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu I instancji, iż fakt, że w terminie późniejszym zainteresowane zostały zatrudnione u ubezpieczonego czy też, że uprzednio pracowały u ubezpieczonego świadczy o tym, że zawarte umowy były umowami o świadczenie usług. Dla oceny prawnej umów nie ma to żadnego znaczenia, wbrew przyjętemu stanowisku Sądu Orzekającego. Podnieść nadto należy, że Sąd I instancji nie wiadomo na jakiej podstawie przyjął, że wykrojone sukienki, czy też spodnie nie są gotowym zindywidualizowanym dziełem, skoro rezultatem była konkretna sukienka czy spodnie. Nadto dzieło to może być poddane sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, co przesądza o charakterze umowy i stanowi, że zawarta z zainteresowanym umowa była umową o dzieło. Zainteresowana A. S. na podstawie zawartej umowy miała uszyć określoną partię odzieży. Uszycie określonej odzieży, spodni, spódnicy, obrusu, itp. jest typowym klasycznym dziełem, gdyż powstaje gotowy produkt - rezultat materialny i można go poddać sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Umowa ta to typowa umowa o dzieło, wręcz jej akademicki przykład. Równie bezzasadnie Sąd I instancji zakwalifikował umowę zawartą z M. S. jako umowę o świadczenie usług, podczas, gdy strony zawarły umowę o dzieło i taką była ona w świetle przepisu art. 627 k.c., a nie tylko z nazwy. W wyniku wykonanej pracy powstały prawidłowe akta osobowe. Wbrew stanowisku Sądu I instancji ubezpieczony nie ograniczył się do polemiki z niekorzystnymi dla niego ustaleniami organu rentowego, lecz zarówno w odwołaniach, jak i pismach procesowych przedstawiał argumenty prawne i faktyczne na poparcie swojego stanowiska. Nadto podnieść należy, że zgodnie z przepisami ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych umowy o dzieło nie podlegają obowiązkowi opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, co czyni zasadnym zarzut apelacji naruszenie przepisów tej ustawy. Dla wyczerpania krytyki zaskarżonego wyroku podnieść należy, iż Sąd I instancji wbrew wnioskowi zarówno ubezpieczonego jak i organu rentowego przesłuchał J. P. w charakterze świadka, a nie w charakterze strony. J. P. jako pełnomocnik spółki winien być przesłuchany w charakterze strony.

Organ rentowy ani zainteresowani nie ustosunkowali się do apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i przyjmuje je za własne. Podziela także rozważania prawne dokonane przez Sąd.

Nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia charakteru stosunku prawnego powstałego w wyniku jej zawarcia. Charakter stosunku prawnego ustala się bowiem na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c., ale też w oparciu o całokształt okoliczności towarzyszących realizacji umowy. Zasadniczy zarzut apelacji kwestionujący prawidłowość dokonanych przez sąd pierwszej instancji ustaleń w istocie jest polemiką skarżącego z oceną wiarygodności zgromadzonych w sprawie dowodów. Zgodnie z treścią art. 233 § 1 KPC sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Sąd Apelacyjny nie stwierdził naruszenia powyższego przepisu i w pełni zaaprobował dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów.

W myśl zasady swobody umów (art. 353¹ KC) stronom umowy gwarantuje się możliwości wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności kreowania stosunków prawnych, bowiem już z treści normy wynika, że treść umowy nie może sprzeciwiać się naturze danego stosunku prawnego. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzygają warunki, w jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy też nawet zamiar stron w tym zakresie. Sąd Najwyższy w wyroku z 25 stycznia 2002 roku (sygn. akt II UKN 769/00, LEX nr 560567) stwierdził, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego (czy doszło do nawiązania stosunku pracy, innego stosunku prawnego (cywilnoprawnego), czy też w ogóle nie doszło do ważnego złożenia oświadczenia woli z powodu jego pozorności) decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron. W ocenie Sądu Apelacyjnego w sprawie strony zawarły pozorną umowę o dzieło. Z pozornością umowy o dzieło mamy

bowiem do czynienia nie tylko wówczas, gdy praca w ogóle nie jest świadczona, ale również wtedy, gdy jest faktycznie świadczona, lecz na innej podstawie niż umowa o dzieło. W takim każdym przypadku decydujące znaczenie ma nie tyle treść umowy, a okoliczności faktyczne jej wykonywania.

Odwołująca nie kwestionuje ustaleń Sądu co do treści umów. Nie sposób uznać, iż apelująca zawarła z K. M. w 2008 umowę o dzieło, jeżeli strony w umowie nie określiły, na czym miałyby ono polegać. Argument, iż dzieło to miałyby podlegać sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych jest więc całkowicie niezrozumiały. Kolejna umowa nie wskazuje na wykonanie dzieła w postaci sukienek, a jedynie na zobowiązanie do wykrojenia 200 sukienek i 100 spodni. Nie sposób uznać, iż dziełem miałyby być wykonanie 200 razy takiej samej powtarzalnej czynności. Umowa z G. C. nie określa żadnego dzieła, a jedynie wykonywanie czynności - krojenie produkcji zleconej. Nie sposób więc mówić o mierzalnym rezultacie pracy, czy jej kontrolowaniu miernikiem wad fizycznych. Podobnie umowa z A. S. wskazuje na niemierzalne „uszywanie produkcji zleconej”. Umowa z M. S. o „wyprowadzenie akt osobowych” w żaden sposób nie wskazuje na wykonanie określonego dzieła, a jedynie na wykonanie usługi porządkowania akt. Znamienne jest zatem, że w chwili zawierania spornych umów strony nie określiły dzieła, nie określiły precyzyjnie ilości pracy podlegającej wykonaniu (poza jedną umową z K. M.), a jedynie typ czynności świadczonych regularnie.

Sąd I instancji zasadnie wskazał, iż zatrudnienie w późniejszym okresie A. S. i G. C. na podstawie umów o pracę przy wykonywaniu analogicznych czynności, można wnioskować o tym, że umowy wcześniejsze również nie miały charakteru umów rezultatu. Wniosek ten Sąd wyprowadził oceniając całokształt materiału dowodowego, a nie tylko zawarcie w późniejszym okresie umów o pracę.

Powyższe przesądza o uznaniu, że łączący strony stosunki cywilnoprawne nie miały cech umowy o dzieło, lecz w istocie były to umowy o świadczenie usług. W sprawie odwołująca nie wykazała, aby chodziło jej o konkretny, indywidualny rezultat pracy. Od umowy zlecenia umowę o dzieło odróżnia bowiem konieczność jej sfinalizowania w każdym wypadku konkretnym i sprawdzalnym rezultatem.

Mając na uwadze powyższe, ustalenia Sądu I instancji należy uznać za prawidłowe, zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Wobec powyższego także zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 6, 12 i 13 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych jest nieuzasadniony. Zainteresowani bowiem jako wykonujący usługi podlegali w spornych okresach obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym. Sąd Okręgowy wskazał prawidłowe podstawy prawne podlegania ubezpieczeniom i Sąd Apelacyjny w całości je podziela.

Podniesiony w końcowej części apelacji zarzut przesłuchania J. P. w charakterze świadka, a nie w charakterze strony, nie może być przedmiotem oceny z uwagi na treści art. 162 KPC. Zgodnie z jego treścią strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Podczas rozprawy 20.03.2012 profesjonalny pełnomocnik procesowy odwołującej zastrzeżeń do protokołu - w zakresie treści postanowienia dowodowego (k.185) - nie składał. Niezależnie od powyższego J. P. nie jest członkiem żadnego organu odwołującej spółki (odpis z KRS k. 113-115), wobec czego nie mógł być słuchany w charakterze strony.

Tym samym, wobec nie stwierdzenia branej pod uwagę z urzędu nieważności postępowania (art. 378 § 1 w związku z art. 386 § 2 KPC), stosownie do treści art. 385 KPC, apelację należało oddalić.

SSA Anna Polak SSA Urszula Iwanowska SSO (del.) Tomasz Korzeń